

Tury Kultury: Książd Adam Boniecki

Nie fajka czyni mądrym...

Przyjechał zupełnie sam. Przed wejściem zapalił jeszcze fajkę, żartując przy tym, że rozkręca się dopiero w trzeciej godzinie spotkania i, z nieskrywaną radością, pomknął do publiczności. Na scenie oczarował opowieścią, dał się poznać jako człowiek z bogatym doświadczeniem, mądry życiową mądrością, jako publicysta broniący wartości i ideałów, mający odwagę wytknąć błędy rządzącym, jako kapłan, który dostrzega ułomności stanu duchownego i nie boi się o nich mówić, w końcu jako ten, dla którego dobrem najwyższym jest człowiek - nawet jeśli myśli inaczej, wierzy inaczej czy błądzi. Mieliśmy też okazję zobaczyć po prostu Adama Bonieckiego, wspominającego młodość i przyjaciół, ale też małego Adasia, cytującego wierszyki, które w dzieciństwie czytywali Mu rodzice...

Najlepszym dowodem wyjątkowości naszego Gościa niech będzie fakt, że spotkanie zgromadziło ponad 700 osób, wypełniających dwie duże sale. Więcej tłumaczyć nie trzeba...

Dziękujemy Bogusi za moderowania spotkania :)